

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/224625,Michal-Wenklar-Kryzys-przysiegowy.html>
26.02.2026, 19:02

Michał Wenklar: Kryzys przysięgowy

Szlak bojowy Legionów u boku państw centralnych, zwłaszcza kampania wołyńska z bitwą pod Kostiuchnowką, dowodziły męstwa polskich żołnierzy i wojennego szczęścia ich dowódców. Wprowadzając polskie wojsko do walki z carską Rosją, Legiony spełniły już swoje pierwotne zadanie. Jednak prędzej czy później musiało dojść do zerwania taktycznego sojuszu z Austro-Węgrami i niemiecką Rzeszą, które nie spieszyły się z budową na zdobytych terenach Kongresówki niezależnego polskiego państwa. Moment ten nadszedł latem 1917 r., gdy na wezwanie Piłsudskiego tysiące legionistów odmówiły złożenia przysięgi.

[Legiony](#)

09.07



Brygadier Józef Piłsudski wśród Komendy Naczelnej P.O.W w czasie ćwiczeń polowych w Zielonej koło Warszawy. Stoją od lewej: Karol Lilienfeld, Tadeusz Kasprzycki, Bogusław Miedziński, Janusz Gąsiorowski, Józef Piłsudski, Jan Opiełiński, Henryk Krok-Paszkowski, Wacław Denhof-Czarnocki, Wacław Jędrzejewicz, Janusz Jędrzejewicz, Stefan Pomarański. Fot. AIPN

Dymisja Piłsudskiego i Polski Korpus Posiłkowy

Kryzys narastał już od jakiegoś czasu. Co prawda Legiony były się dobrze, ale zyskujący coraz większą popularność ich twórca i komendant I Brygady brygadier Piłsudski stawał się dla państw centralnych coraz poważniejszym problemem. Domagał się zespolenia wysiłku działających dotąd oddzielnie trzech brygad Legionów, najlepiej pod własną komendą, oraz konkretnych deklaracji politycznych w kwestii państwa polskiego i polskiej armii. Rosły w nim też słuszne obawy, że Austriacy chcą przekazać Legiony Niemcom. W końcu 29 lipca 1916 r. Józef Piłsudski złożył raport o dymisję.

Decyzja ta, mająca na celu wymuszenie na Austriakach jakiejś reakcji, była kłopotliwa dla wielu

stron. W trudnej sytuacji postawiła politycznego patrona Legionów, Naczelny Komitet Narodowy, którego przewodniczący Władysław Leopold Jaworski na próżno starał się nie dopuścić do tej dymisji i uzyskać ustępstwa od Austriaków.

W jeszcze trudniejszej sytuacji znaleźli się sami legioniści, tracąc niekwestionowanego przywódcę i pewność co do sensu swojej walki. Do tej pory ich jedynym zadaniem było walczyć, myślał za nich Komendant, teraz sami musieli podejmować decyzje polityczne. Popierając postulaty Piłsudskiego Rada Pułkowników z m.in. Józefem Hallerem, Kazimierzem Sosnkowskim i Bolesławem Roją, stanowiąca rodzaj reprezentacji Legionów, skonkretyzowała żądania: uznania Legionów za wojsko polskie, usunięcia oficerów austriackich, powierzenia stanowisk dowódczych oficerom legionowym, uporządkowania kwestii rang i dystynkcji.

Świadome fermentu w szeregach Legionów władze austriackie podjęły działania. Piłsudskiego, dla uspokojenia sytuacji, wysłano na urlop. Całość Legionów została zaś przemianowana 20 września 1916 r. na Polski Korpus Posiłkowy, z zapowiedziami rozbudowy formacji i pewnymi gestami symbolicznymi, takimi jak polskie sztandary. NKN przyjął te decyzje entuzjastycznie, społeczeństwo i legioniści nieco mniej.

Kryzys nie został szybko zażegnany, bo tydzień po powstaniu PKP Piłsudski razem z Sosnkowskim zostali zwolnieni z armii. Komendant wzywał legionistów do sprzeciwu - tych z Kongresówki do składania raportów o zwolnienie, tych z Galicji do przechodzenia do regularnej armii austro-węgierskiej. W podaniach mieli pisać, że Legiony przestają być formacją skierowaną na utworzenie armii i państwa Polskiego, więc służbę w nich uznają za nieużyteczną dla dobra Ojczyzny.

Wielu legionistów stanęło przed ogromnym dylematem. Nie po to bili się przez ostatnie dwa lata, żeby z wszystkiego rezygnować, były nawet przypadki samobójstw. Do uspokojenia sytuacji i utrzymania formacji legionowej w postaci PKP wzywali tacy oficerowie jak Józef Haller, Władysław Sikorski, Marian Żegota-Januszajtis czy Zygmunt Zieliński. Ostatecznie większość oficerów i żołnierzy pozostała, Brygady wróciły na front, sytuacja w końcu się ustabilizowała.

Po Akcie 5 listopada

Przełomem mógł się okazać Akt 5 listopada cesarzy austriackiego i niemieckiego, zapowiadający wprost utworzenie Królestwa Polskiego.

Wkrótce powstała Tymczasowa Rada Stanu, do której decyduje się wejść Piłsudski, stając na czele Komisji Wojskowej. Liczył, że w oparciu o PKP, a nawet bardziej o wychodzącą właśnie z konspiracji Polską Organizację Wojskową (POW), zbuduje armię rodzącego się państwa polskiego. Wiosną 1917 r. wszystkie formacje legionowe zostały podporządkowane generał-gubernatorowi Hansowi von Beselerowi, sprawującemu władzę na zajętych przez Niemców terenach zaboru rosyjskiego. Zaczęto tworzyć nową strukturę, Polską Siłę Zbrojną, z niemiecką nazwaną Polnische Wehrmacht.

Nie była to armia, o którą chodziło Piłsudskiemu. Do Polskiej Siły Zbrojnej rekrutowano tylko Królewaków, czyli Polaków z zaboru rosyjskiego. Nowe mundury miały orzełki, ale szyte były według wzorów niemieckich, nie legionowych. Językiem służbowym miał być niemiecki. Co prawda Niemcy poszli później na pewne ustępstwa, dopuszczono więcej oficerów polskich na wyższe stanowiska, zapowiedziano przywrócenie munduru legionowego i języka polskiego, ale pojawił się nowy problem - sprawa przysięgi.

Kłopotliwe braterstwo

Tekst przysięgi, jaką mieli składać pochodzący z Kongresówki żołnierze Polskiej Siły Zbrojnej, był już wcześniej ustalony, zaakceptowany i przez Tymczasową Radę Stanu, i przez samego Piłsudskiego. Mówił o wierności mającemu powstać Królestwu Polskiemu i zapowiadane dopiero królowi, oraz o braterstwie broni wobec wojsk niemieckich i austrowęgierskich.

Ten drugi zapis budził oczywiście sprzeciw, ale nie tu w istocie tkwił problem. Jeden ze współpracowników Piłsudskiego, Felicjan Sławoj-Składkowski, szczerze to podsumowywał: „W tej formalnej sprawie o przysięgę było bardzo mało z przysięgi. Nie o przysięgę bowiem w istocie chodziło. Gorsze przysięgi się składało i powtarzało je nawet po parę razy w życiu, gdy potrzebne to było dla sprawy”.

Problem był w tym, że Piłsudski nie dostrzegał szansy na realną odbudowę polskiego państwa u boku Niemiec. Polska Siła Zbrojna była mało popularna, akcja werbunkowa nie dawała zadowalających efektów. Pozycja polityczna zarówno jego samego, jak i całej Tymczasowej Rady Stanu była słaba. Widział, że nie będzie mógł realnie kierować nową formacją, że Niemcy potrzebują jedynie symbolu przydatnego w dyplomatycznych przetargach, a nie wojska stanowiącego załączek armii niepodległego państwa polskiego. Zdawał sobie w końcu sprawę, że wobec rewolucyjnego chaosu w Rosji, to nie ona będzie największym zagrożeniem dla odbudowy Polski, ale Niemcy.

Piłsudski wezwał zatem do zbojkotowania przysięgi. Wśród legionistów pojawiły się wiece, uchwały przeciw przysiędze, protestacyjne deklaracje. Ceremonie składania przysięgi miały się odbyć 9 lipca w Warszawie i dwa dni później w pozostałych garnizonach. Wobec widocznego poruszenia zdecydowano przeprowadzić je w zamkniętych koszarach, a do składania przysięgi wyznaczono świeżo zwierzbowanych ochotników z Królestwa.

Wezwania Piłsudskiego posłuchali w większości żołnierze I i III Brygady. Według danych Polskiego Korpusu Posiłkowego odmówiło złożenia przysięgi 199 oficerów i ponad cztery i pół tysiąca podoficerów i szeregowców. Później dołączyli kolejni, którzy w dniu przysięgi byli nieobecni w koszarach.

Jeden z legionistów, który nie złożył przysięgi, pochodzący z Kielc Wincenty Solek tak opisywał to we wspomnieniach: „Naturalnie, że Legiony złożenia tej przysięgi odmawiają, bo jakże przysięgać królowi, którego nie ma, a przysięgi na wierność obcym, sprzymierzonym armiom, nie składała dotychczas żadna w świecie armia i żądanie takie jest jeszcze jednym dowodem chęci zagarnięcia armii polskiej przez Niemcy dla wyłącznie ich celu; przy tym przysięga ta ma też na celu rozbięcie Legionów, gdyż do przysięgi wezwano tylko Królewaków”.

Beniaminów, Szczypiorno, Magdeburg

Wkrótce rozpoczęły się represje. Część inspiratorów zwolniono z armii, jak Edwarda Smigłego-Rydzę czy Bolesława Roję. Inni, jak Walery Sławek, zostali aresztowani. 22 lipca zatrzymano samego Piłsudskiego, który razem z Sosnkowskim został uwięziony najpierw w Wesel nad Renem, a później w Magdeburgu.

Królewiaczy zostali internowani - oficerowie w Beniaminowie koło Zegrza, a podoficerowie i szeregowcy w Szczypiornie pod Kaliszem. Łącznie internowano 3300 żołnierzy. Część legionistów z Galicji została przeniesiona lub sama się przeniosła do armii austro-węgierskiej - dotyczyło to

około trzech i pół tysiąca żołnierzy, którzy w większości trafili na front włoski.

Pozostali żołnierze z Galicji wrócili w ramach Polskiego Korpusu Posiłkowego pod rozkazy austriackie. W Kongresówce pozostała szczątkowa Polska Siła Zbrojna, licząca po kryzysie za- ledwie około stu oficerów i nieco ponad tysiąc żołnierzy. Formacje legionowe zostały rozbite na PKP i PSZ, niezależnie od nich działała POW, schodząc ponownie do konspiracji. Tymczasowa Rada Stanu podała się do dymisji, kładąc kres nadziejom na szybką budowę szczątkowego chociaż państwa polskiego u boku Niemców. A Piłsudski w Magdeburgu czekał na rozstrzygnięcia wojenne. Do swojej legendy bojownika z caratem i legionowego dowódcy dodawał właśnie nowy element - mit przeciwnika i więźnia Niemiec.

[Artykuł pochodzi z dodatku prasowego Oddziału IPN w Krakowie do „Dziennika Polskiego” - 16 października 2018](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Józef Piłsudski

Artykuł